

Wojciech Szatkowski

„Opcio”, „Góral”, „baron Kneippenheim” – tak o nim mówiono i pisano w międzywojennym Zakopanem. Józef Oppenheim był niesłychanie barwną postacią. Rewolucjonista żydowskiego pochodzenia, z wyrokami śmierci od tajnej carskiej policji. Wspinacz, taternik i narciarz wysokogórski. Autor najlepszego przewodnika narciarskiego po Tatrach. Naczelnik TOPR-u przez 25 lat. Znany i ceniony fotografik, choć jego związek z tatrzańską fotografią jest stosunkowo słabo zbadaną, a niezwykle ciekawą kartą z życiorysu.

Józef Oppenheim był zakopiańczykiem z wyboru, nie z urodzenia. Przyszedł na świat 15 czerwca 1887 r. w Warszawie jako syn Rafała (kupca) i Bronisławy<sup>1</sup>. Szkołę średnią ukończył w Warszawie i już wtedy zrodziło się jego zainteresowanie sportem. Wraz ze starszym bratem Arturem zimą uprawiał łyżwiarstwo, a latem jazdę konną w posiadłościach stryja, w lasach koło Berezki Kartuskiej. Jako 17-latek zaangażował się w ruch socjalistyczny i od 1904 r. działał w Polskiej Partii Socjalistycznej „Proletariat” (niektórzy podają, że w II Proletariacie; Witold H. Paryski wspomina o III Proletariacie). Aresztowany przez carską policję, zdołał uciec. Uczynił to w spektakularny sposób, zjeżdżając po związanych prześcieradłach z dachu więzienia przy ul. Hożej w Warszawie. Ponownie zatrzymany, 19 stycznia 1906 r. po raz drugi zbiegł z aresztu. Ta ucieczka zmusiła go jednak do wyjazdu poza granice zaboru rosyjskiego, gdzie był ścigany listem gończym. Studiował na politechnikach w Nancy, Berlinie i Lwowie, ale końcowych egzaminów nie zdał i dyplomu inżynierskiego nie uzyskał, gdyż ze względu na trudną sytuację rodzinną (choroba ojca) musiał podjąć pracę zarobkową. Szukał swojego miejsca i wtedy też, jak podają źródła, ok. 1909 r., przyjechał po raz pierwszy do Zakopanego, z wycieczką krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego. Jak piszą w *W stronę Pysznej* S. Zieliński i W. Gentil-Tippenhauer: „Każdy, kto w latach 1908–1939 bawił w Zakopanem i chodził

---

<sup>1</sup> Zofia i Witold H. Paryscy, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 847–848, biogram Józefa Oppenheima: Kazimierz Piotrowski, *Józef Oppenheim*, „Taternik” 1948, nr 3–4, s. 90.

po górach, znać musiał, choćby tylko ze słyszenia, Józia Oppenheima. Zakopiańska kariera Oppenheima zaczęła się od studenckiej wycieczki w Tatry. Zafrapowany barwnymi opowiadaniem o górskiej zimie, o rozkoszach »białego szaleństwa«, postanowił Józio »rozejrzeć się za okazją« i przezimować pod Giewontem... Do tytułu inżyniera brakowało mu wtedy jednego czy dwóch egzaminów. Wiatr halny i kurniawy rozwiały plany dyplomowe”. Jak wielu innych Oppenheim uległ czarowi ówczesnego Zakopanego. Stał się rychło zakopiańczykiem z krwi i kości. W latach 1910–11 prowadził niewielkie drewniane schronisko AZS na Łukaszówkach. Potem, do końca lat trzydziestych, mieszkał w willi Mieczyk przy ul. Piłsudskiego, a po wojnie w niewielkim drewnianym domu na Krzeptówkach. W Zakopanem tamtych lat był znaną osobą. Zakopiańczyki i przyjezdni kojarzyli go z trudną i honorową pracą w pogotowiu TOPR, inni z pięknymi pocztówkami i albumami sprzedawanymi w zakopiańskich księgarniach. Jeszcze inni – z długimi narciarskimi wyprawami po tatrzańskich graniach, w zimowych kurniawach lub w słoneczną pogodę. Jak zwykle się uważać, Oppenheim jako jeden z pierwszych wprowadził do krajowej nomenklatury narciarskiej pojęcie „wyrpy narciarskiej”.

Oppenheim nie stronił od uciech życia, co niezwykle barwnie opisał Rafał Malczewski w *Pętku świata*. Swoje dość liczne „lubusie”, jak je nazywał Malczewski, zabierał w góry, na narty. Zwłaszcza jedną z nich, Wandę Gentil-Tippenhauer, zwaną Rudą Wandą. Narciarzem był znakomitym. Lubił jazdę w terenie wysokogórkim, na przykład długi zjazd granią Hliny z Kamienistej na południową stronę Tatr albo narciarski trawers północnych stoków Kominiarskiego Wierchu, z Hali Stoły na Halę Kominy Dudowe, czy wiosenne szusy na Hali Pysznej. Zjazdów dokonywał w doborowym towarzystwie pionierów zakopiańskiego narciarstwa, takich jak: Henryk Bednarski, Józef Lesiecki, Mieczysław Świerż, Władysław Ziętkiewicz, Hugo Grosman i in. Zjazdy stromą Niewcyrką, telemarki wykonywane na grani Czerwonych Wierchów, szusy z Rohatki, Lodowej, Polskiego Grzebienia, Żelaznych Wrót, spod wierzchołka Koprowego Wierchu, Krywania i Młynarza – wszystkie te wyczyny stanowiły o klasie „Opcia”. W 1936 r. wydał w Krakowie (nakładem Polskiego Związku Narciarskiego) swój przewodnik narciarski po Tatrach Polskich<sup>2</sup>. Przygotowywał materiały do przewodnika narciarskiego po całych Tatrach. Niestety, materiał ten w czasie drugiej wojny światowej zaginął.

W 1912 r. Oppenheim wstąpił do Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W latach 1914–1939 prowadził TOPR jako kierownik<sup>3</sup>. Dostęcznie zadebiutował jako fotograf. Pobyty w górach, o każdej porze dnia i roku, oraz wrażliwość w połączeniu z niekwestionowanym talentem do fotografii zaowocowały wieloma ciekawymi ujęciami

<sup>2</sup> Józef Oppenheim, *Szlaki narciarskie Tatr Polskich i główne przejścia na południową stronę*, Kraków 1936 (nakładem Polskiego Związku Narciarskiego).

<sup>3</sup> Księga przyrzeczeń i księga wypraw TOPR, w zbiorach TOPR, wg tejsze księgi Oppenheim złożył przyrzeczenie i został przyjęty do Pogotowia 15 sierpnia 1912 r.; wziął udział w ok. 70 wyprawach.

1



Czarny Staw Gąsienicowy

- 1 Czarny Staw Gąsienicowy, fot. Józef Oppenheim
- 2 Dedykacja w albumie *Tatry*
- 3 Okładka albumu *Tatry*

2



3

mi. Wśród zachowanych zdjęć jest znaczna liczba widoków tatrzańskich wyróżniających się spośród wielu innych. Jan Sunderland pisał, że Oppenheim miał talent, a początki jego kariery fotograficznej wiązały się ze wspólnymi wycieczkami w towarzystwie dwóch fotografów, Jana Małachowskiego i Władysława Pawlicy: „Obaj fotografowali, fotografie obu były cenione i reprodukowane, zdjęcia Małachowskiego na pocztówkach sprzedawanych w sklepach zakopiańskich, Pawlicy – w albumie wydanym po jego śmierci przez przyjaciela Pawlicy prof. Walerego Goetla. Nic dziwnego, że przykład dwóch zapaleńców podzielał na trzeciego [Oppenheima – przyp. W.S.]”<sup>4</sup>.

Jan Małachowski (1886–1917) przybył do Zakopanego w 1907 r., był malarzem, narciarzem, ratownikiem tatrzańskim i fotografem, a swoje zdjęcia sprzedawał jako pocztówki. Razem z Oppenheimem działał w klubie narciarskim SN TT. Drugi z fotograficznych mentorów Oppenheima to Władysław Pawlica (1886–1919), syn znanego działacza góralskiego Franciszka Pawlicy. Uprawiał z zamiłowaniem turystykę, narciarstwo i taternictwo. W 1907 r. ukończył pierwszy w Zakopanem kurs narciarski, zorganizowany przez ZON TT pod kierunkiem Zaruskiego. Był aktywnym działaczem Akademickiego Związku Sportowego i zachęcał Oppenheima do prowadzenia Domu Turystycznego na Łukaszówkach. Po śmierci Pawlicy jego zdjęcia górskie opublikowano w albumie *W górach* (Kraków 1929). Terminując u Małachowskiego i Pawlicy, Oppenheim nauczył się fotografii i techniki wywoływania zdjęć. Miał też odpowiedni sprzęt fotograficzny – aparat fotograficzny na płyty szklane w formacie ówczesnych pocztówek. Można więc przypuszczać, że zaczął fotografować jeszcze przed śmiercią Małachowskiego, czyli przed 1917 r. Kiedy dokładnie? Spróbujmy rozwiązać tę kwestię.

O jego zdjęciach Sunderland pisze: „Z paruset zdjęć, jakie pozostały po śp. Oppenheimie, widać, że wzorem mu była właśnie wizja Małachowskiego, a nie analityczne, dość suche – choć na swój czas bardzo wartościowe – zdjęcia Pawlicy. Jednakże pomimo znacznego podobieństwa obu fotografów, w dziele Oppenheima swoboda w wyborze tematu i skala nastrojowa są o wiele większe, może dlatego, że Małachowski umarł młodo (r. 1917). Oppenheim miał znacznie dłuższą linię rozwojową... Stałe zaś, namiętne i dogłębne obcowanie z Tatrami we wszystkich ich odmianach – więc we wszystkich porach roku, godzinach dnia i nocy, stanach pogody, na wszystkich możliwych poziomach – od Zakopanego do kulminacyjnych 2663 metrów, i między innymi wśród najintensywniejszych skojarzeń psychologicznych (ratownictwo i wszystko to, co się z nim wiąże), stanowiło skarbnicę bodźców, bombardujących niby jakies promieniowanie kosmiczne jego wrażliwość estetyczną i wywołujących procesy twórcze. Tworzył więc dużo – i tworzył bardzo, bardzo ładnie”<sup>5</sup>.

W tej barwnie skreślonej przez Sunderlanda historii przygody Oppenheima z tatrzańską fotografią są jednak pewne pytania bez odpowiedzi i niedopowiedzenia. Trudno pre-

<sup>4</sup> Jan Sunderland, *J. Oppenheim jako fotograf*, „Wierchy” 1949, R. 19, s. 65.

<sup>5</sup> Tamże, s. 67–68.

czyjnie ustalić moment, kiedy Oppenheim zaczął fotografować. Takiej daty nie podają ani Sunderland, ani Władysław Krygowski, ani inni autorzy. Rafał Malczewski tak opisał początki działalności fotograficznej Oppenheima: „Działo się to na przestrzeni lat. Pod koniec pierwszej wojny Jan Małachowski, malarz z zawodu, towarzysz wspólnych wypraw w Tatry pod wodzą Zaruskiego, zabrał się do fotografii, którą uprawiał świetnie. Posiadał przy tym środki, by żyć niezależnie, ożeniwszy się zamożnie. On wciągnął Oppenheima w dziedzinę płyty światłoczułej, sam zaś szedł ku śmierci zjadany gruźlicą. Po śmierci Małachowskiego Józio zabrał się do własnego biznesu fotograficznego”<sup>6</sup>. Malczewski potwierdza wpływ Małachowskiego na początki działalności fotograficznej Oppenheima. Wątpliwości natomiast budzi datowanie, wskazujące dopiero na koniec pierwszej wojny światowej jako moment rozpoczęcia przygody z aparatem fotograficznym. Wydaje się ono spóźnione co najmniej o kilka lat.

Pewne wyjaśnienie tej kwestii daje fotografia *Na Rohaczach*, znajdująca się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego, w jednym z albumów wydanych nakładem SN PTT w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Przedstawia ona grupę związanych liną wspinaczy na tle zaśnieżonych grani Tatr Zachodnich, ze spektakularnymi nawisami śnieżnymi. Pierwsze zimowe przejście Rohaczy odbyło się w 1911 r., a kierował nim, widoczny na zdjęciach, Mariusz Zaruski. Zaruskiego z Rafałem Malczewskim widać na fotografiach Oppenheima z letnich wspinaczek na Czarnych Ścianach (zdjęcia Oppenheim podpisywał wówczas „J.O.”). Zaruski przebywał w Zakopanem od roku 1904 do 1914. Tak więc z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że pierwsze spotkanie Oppenheima z fotografią nastąpiło między rokiem 1911 a 1914.

Wkrótce Oppenheim zaczął drukować pierwsze kartki pocztowe z zimowymi i letnimi widokami Tatr. Wprowadził na rynek wiele wzorów. Nie poprzestał jednak na tej działalności. Niedługo później zaczął wydawać, we współpracy z SN PTT, także albumy zdjęć tatrzańskich. W początku lat dwudziestych, nakładem Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ukazało się kilka albumów z fotografiami Oppenheima. Cieszyły się dużym zainteresowaniem i miały zbyt. Rafał Malczewski tak pisał: „Trafił dobrze, panowały »gay twenties«, państwo drukowało forszę czterdzieści osiem godzin na dobę. Zakopane obrastało w pierze, ludzie brzydzili się trzymać pieniądze w kieszeni ponad pół godziny. Zakopiański album wykrzesywał w nabywcach po powrocie na dół nowe siły i żądze życia. Poza tym fajne widokówki z wierchów i dolin, będące solidną fotografią, a nie koślawym drukiem, cieszyły się dużym powodzeniem. Nie można powiedzieć, by Oppenheim przesyłał rynek swoimi wyrobami. Właściciele sklepów, żądni jego towaru, ścigali go nieraz po ulicach, prosząc o nowy transport. Józio obiecywał, że dostarczy co rychło, i szedł w góry na parodniową garówę”<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Rafał Malczewski, *Pępek świata. Wspomnienia z Zakopanego*, Łomianki 2012, s. 157.

<sup>7</sup> Tamże.

Album *Tatry Zakopane* ukazał się prawdopodobnie w początku lat dwudziestych. Na jednym z egzemplarzy widnieje dedykacja z lutego 1922 r.: „Czerwony Dwór. Na pamiątkę pobytu w Zakopanem pani Dydyńskiej”. Album został wydrukowany w formacie 17 × 27,5 cm, a zdjęcia w nim zawarte publikowano w formacie nieco mniejszym: 12,5 × 19,5 cm. Na okładce umieszczono rysunek przedstawiający turnie Młynarza w Dolinie Białej Wody, z samotnym smrekiem. Ukazały się w nim następujące zdjęcia: *Zakopane*, *Giewont*, *Dolina Strążyska*, *Dolina Kościeliska*, *Staw Smreczyński*, *Hala Gąsienicowa*, *Czarny Staw Gąsienicowy*, *Grań Kościelca*, *Widok z Zawratu*, *Dolina Pięciu Stawów Polskich*, *Mnich nad Morskim Okiem*, *Czarny Staw nad Morskim Okiem*, *Wodogrzmoty Mickiewicza* i *Dolina Białej Wody*. Wszystkie opublikowane w tym wydawnictwie zdjęcia to widoki letnie.

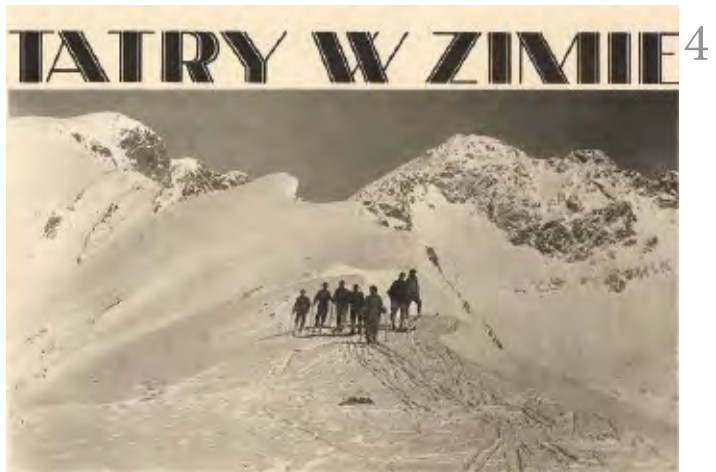
Album *Tatry* autorstwa Józefa Oppenheima, wydany w latach dwudziestych, zawierał 32 rotograviury, spośród których na okładkę autor wybrał fotografię przedstawiającą schronisko Murowaniec na Hali Gąsienicowej<sup>8</sup>. Witold Grzybek datuje go na rok 1927<sup>9</sup>. Wydawnictwo Sekcji Narciarskiej PTT zostało opatrzone słowem wstępnym, wychwalającym piękno zimowych Tatr: „Kto zna obraz Tatr jedynie z lata, ten poznał tylko część czar, jaki te góry w sobie utaiły, ten nie ma pojęcia, jak pod tchnieniem zimy przeistacza się przyroda wysokogórska. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ginie pod śnieżnym całunem wszelka brzydota i szarzyzna”<sup>10</sup>. Album został wydany w formacie 29 × 18,5 cm, a zdjęcia w formacie 20,3 × 13,2 cm. Oppenheim zaprezentował w nim szereg unikalnych fotografii zimowych, m.in. *Pierwszy śnieg*, *Giewont*, *Czarny Staw pod Kościelcem*, *Hala Gąsienicowa*, *Smreczyński Staw*, *Na grani Kościelca*, *W drodze na Świnicę*, *Skrajna Turnia* i *W drodze na Kasprowy Wierch*, fotografię pokazującą grupę narciarzy podchodzących Kotłem Gąsienicowym, z szeroką panoramą szczytów tatrzańskich w tle. Ujęcia letnie także były niezwykle interesujące: *Widok z Koziego Wierchu*, *Czarne Ściany*, *Zamarła Turnia* (z Przełęczy Schodki), *Mnich nad Morskim Okiem* i inne. Obdarzone swoistym klimatem tamtej epoki były także: *Droga do Morskiego Oka*, z sankami góralskimi na tle Tatr Bielskich, *Gniazdo Kopy Koprowej*, z panoramą z Gładkiego Wierchu na stronę południową, czy wysokogórski *Widok z Małej Wysokiej na Dolinę Staroleśną i Lodowy Szczyt*. Nie zabrakło ulubionych tematów fotograficznych Oppenheima, jak *W drodze na Wołowiec*, z grupą narciarzy podchodzących Doliną Wyżnią Chochołowską, z potężnym masywem Wołowca w tle.

Trzecim z wydawnictw tatrzańskich Oppenheima był album *Tatry w zimie*, który zawierał 16 rotograviur. Wydany został w takim samym formacie jak wcześniejsze, a zawierał między innymi ładne panoramy zimowe z Krzyżnego, Ciemniaka, Krzesanicy, Beski-

<sup>8</sup> Józef Oppenheim, *Tatry* (album 32 rotograviur J. Oppenheima), 5987/79/MT, został zakupiony do zbiorów Muzeum Tatrzańkiego 13 lutego 1928 r. za 7 zł.

<sup>9</sup> Witold Grzybek, *Józef Oppenheim*, Polski Słownik Biograficzny, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańska 1979, s. 145.

<sup>10</sup> Tamże, słowo wstępne.



4 Okładka albumu  
*Tatry w zimie*

5 Kościelec, fot. Józef Oppenheim

6 Widok z Krzyżnego, fot. Józef Oppenheim



5



6

Widok z Krzyżnego



du, Doliny Goryczkowej, Hali Gąsienicowej i Wołowca. Niektóre wcześniej publikowane zdjęcia zostały w nim powtórzone. Na okładce wydawnictwo umieściło fotografię grupy narciarzy na Gładkiej Przełęczy<sup>11</sup>. Jest też znana wersja tego albumu z grupą narciarzy stojącą ponad Przełęczą pod Kopą Kondracką, z szeroką panoramą szczytów Tatr Wysokich w tle. Zdjęcia zostały wydrukowane w lekko zielonkawym odcieniu. Ich ostrość, a przez to i jakość, jest jednak lepsza w porównaniu z wcześniejszymi albumami. Ten album, spośród wydawnictw albumowych autorstwa Oppenheima, wydaje się najlepszy.

Znany jest jeszcze jeden album fotograficzny tego samego autora, pod tytułem *Droga do Morskiego Oka*, zawierający 10 zdjęć. Ponownie wydawcą była Sekcja Narciarska PTT, a publikacja powstała na maszynach Drukarni Narodowej w Krakowie. Zawierała ona 10 zdjęć składanych w „harmonijkę”. Były to widoczki tatrzańskie letnie i zimowe. Kilka zdjęć Oppenheima wykorzystał także Polski Związek Narciarski w wydawnictwie *Narciarstwo Polskie* (t. 1–3, Kraków 1925–1929). Publikowano je w „Wierchach”.

Z czasem Oppenheim wyspecjalizował się w zdjęciach zimowych. Stał się jednym z najlepszych piewców uroków tatrzańskiej zimy. Z wrodzonym wyczuciem wykonywał zdjęcia z „wyrp narciarskich”, jak np. widok na grupę narciarzy odpoczywających w Dolinie Tomanowej Liptowskiej, na Gładkiej Przełęczy, Wołowcu, w drodze na Skrajną Turnię czy w rejonie „Wirchu Goryczkowego”. Fotografował także sceny ratownicze oraz taternicze (tych było najmniej). Zachowały się również zdjęcia przewodników tatrzańskich jego autorstwa, jak choćby Bartusia Obrochty ze skrzypcami czy Andrzeja Wawrytki. Stosunkowo szybko zdolności fotograficzne Oppenheima zostały dostrzeżone i docenione przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W 1925 r. album jego zdjęć tatrzańskich i pienińskich ofiarowano papieżowi Piusowi XI. Autor otrzymał z kancelarii papieskiej specjalne błogosławieństwo, które oprawił w ramki.

Tematyka jego zdjęć była zróżnicowana. „Wrodzony smak wcielał się w ujęcia kompozycyjne bardzo estetyczne, zrównoważone formalnie, często nastrojowe. Gdy go zainteresował jakiś fragment, próbował go na wszystkie strony, mnożył tematy bądź co raz to zmieniając stanowisko, podnosząc aparat, opuszczając go, przesuwając w prawo lub w lewo o tę odrobinę, która prawie nie zmienia, że się tak wyrażę, »rzeczowo« zespołu fotografowanych przedmiotów, zmienia zaś, nieraz zasadniczo, wzajemny stosunek oraz rysunek plam i konturów, jakimi te przedmioty stają się na obrazie, bądź też chwytając jakieś inne oświetlenie, a oświetlenie to dusza, istota pejzażu. Liczę w znanych mi dwóch albumach: Mnich nad Morskim Okiem z limbą – 6 wariantów, Świnica i Kościelec od północy: 4 warianty zimowe, 2 czy 3 letnie, Giewont w postaci »śpiącego rycerza« – 9 wariantów zimowych, 6 letnich – w liczbie ostatnich wspaniały, niesamowity »wiatr halny«, w którym postać rycerza w jednolitym czarnym tonie jest podkreślona i objęta poszarpanymi chmurami, jak całunem, gdzie wszystko kłębi się naokoło »postaci głównej«, jaką tworzy surowa, groźna

<sup>11</sup> Album ten został ofiarowany do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego przez Józefa Oppenheima 2 stycznia 1924 r.



7



8



7 Na Czerwonych Wierchach,  
Album ze zbiorów Państwa Misztal

8 Na wyrpie narciarskiej,  
Album ze zbiorów Państwa Misztal

93

9 Okładka albumu *Droga do Morskiego Oka*

10 Ruda i Opcio nad Czarnym Stawem Gąsienicowym, Album ze zbiorów Państwa Misztal

9



10



postać – tak! postać – Giewontu. A jakże mocny jest jego Zmarzły Staw pod Zawratem od południa, na jak piękny akord składa się gra tonów czarnych, białych i szarych.

Pokolenie Oppenheima – on sam, Zdyb, Studnicki i Schabenbeck i inni – wgrzyło się głęboko w Tatry, pokazało wiele ich zakamarków i różne ich oblicza. Na podstawie jego pracy następne pokolenie mogło sobie pozwolić na ujmowanie tych samych motywów jeszcze swobodniej, bardziej indywidualnie, przenosząc już stanowczo punkt ciężkości dzieła fotograficznego z relacji o pięknie mniej lub więcej wzruszonej, lecz jednak na ogół dość obiektywnej, na indywidualne, malarskie tego piękna przeżywanie – na twórczość J. Stalonego, Dobrzańskiego, Romera, Kaczanowskiego, Wieczorka i innych<sup>12</sup>.

Oppenheim utrzymywał się w Zakopanem ze sprzedaży swoich zdjęć. W willi Mieczek, w której mieszkał przed wybuchem drugiej wojny światowej, wynajmował dwa pokoje. W jednym z nich znajdowała się ciemnia fotograficzna i pracownia. Dla wykonania kilku trudniejszych ujęć w wysokogórskim terenie był zmuszony dźwigać dość ciężki aparat i szklane klisze. Dopiero potem wykonywał zdjęcia aparatem kliszowym. Oprócz krajobrazów fotografował tatrzańskie zwierzęta (sarny – cztery różne zdjęcia, kozice, świstaki i jelenie) oraz kwiaty (krokusy i goryczki). Znajdujemy w archiwum fotograficznym Oppenheima także zdjęcia obiektów sportowych Zakopanego, w tym skoczni zakopiańskich (w Jaworzynce, Wielkiej Krokwi) i zawodów na nich przeprowadzanych. Nie zabrakło także wizerunków znanych zawodników, np. Henryka Bednarskiego w grupie narciarzy. Jest ich kilka. Oppenheim fotografował też zakopiańskie obiekty architektoniczne i budynki – na przykład pomnik Chałubińskiego i Sabały oraz willę Koliba w zimowej oksi. Znajdziemy również tatrzańskie potoki w zimowej szacie, klimatyczne widoki z Zakopanego i jego okolic na najbardziej charakterystyczny szczyt tatrzański – Giewont, w tym jeden pod tytułem *Wiatr halny*, zakwalifikowany przez Sunderlanda do zdjęć artystycznych. Do tej grupy zdjęć Sunderland zaliczył także *Zmarzły Staw pod Zawratem*. W zachowanym zbiorze jest też kilka ujęć z życia tatrzańskich pasterzy. Głównym tematem jego fotografii pozostały jednak Tatry.

W okresie międzywojennym Oppenheim prowadził w Zakopanem działalność zakrojoną na szeroką skalę. Oprócz uprawiania narciarstwa i pracy w Pogotowiu TOPR był w latach 1912–1939 skarbnikiem zakopiańskiego klubu SN PTT, a także wieloletnim działaczem Polskiego Związku Narciarskiego, do 1939 r. w jego zarządzie. Mimo że w zasadzie nie popierał zawodów i kierunku sportowego w narciarstwie, nie było prawie zawodów narciarskich w Zakopanem, którym by nie sędziował. W lutym 1939 r. uratował honor organizatorów III Mistrzostw Świata FIS w Zakopanem, wyznaczając trasę biegu na 18 i 50 km na Gubałówce; odmroził wówczas palce u nóg. Wcześniej, w 1925 r., zajmował się z ramienia klubu SN PTT sprawami budowy Wielkiej Krokwi, gdzie też wielokrotnie był sędzią konkursów skoków. Działał w zakopiańskim Klubie Wysokogórskim

<sup>12</sup> J. Sunderland, *J. Oppenheim...*, dz. cyt., s. 68–69.

i brydżowym. Był też stałym bywalcem Gospody Włóczęgów (otwartej w 1924 r.), gdzie spotykał się z lewicowymi działaczami politycznymi.

We wrześniu 1939 r. Oppenheim wyjechał Harleyem do Krakowa, a następnie dalej na wschód. Dostał się do Warszawy; w latach 1942–43 ukrywał się. Jako sanitariusz wziął udział w powstaniu 1944 r. Potem przebywał u przyjaciół w Pruszkowie. W marcu 1945 r. powrócił do Zakopanego. Zamierzał z powrotem objąć stanowisko kierownika TOPR – miał wtedy 58 lat. Doszło wówczas między nim a Zbigniewem Korosadowiczem do ostrego sporu. 27 sierpnia 1945 r. Oppenheim został skreślony z listy członków TOPR. Niedługo potem, według Paryskiego 28 stycznia 1946 r., a według innych źródeł dzień później, został zamordowany w swym domu na Krzeptówkach (ok. godziny 23). Wiele faktów wskazuje, iż był to zwykły mord rabunkowy. Zdziwienie budzi jednak fakt, że właściwie nic wartościowego z domu na Krzeptówkach nie zginęło. Oppenheima pochowano na Nowym Cmentarzu w Zakopanem.

Po Józefie Oppenheimie pozostało około 3000 zdjęć. Jego zbiory fotograficzne przekazano do Zarządu Miejskiego, a po zakończeniu drugiej wojny światowej i śmierci Oppenheima w 1946 r. to, co ze zbioru pozostało, znalazło się w archiwum Muzeum Tatrzańskiego (ok. 300 zdjęć). Niestety większość zdjęć przepadła w różnych okolicznościach w czasie wojny i pozostało ich w sumie ok. 700. Jest to zaledwie część przebogatego archiwum fotograficznego Oppenheima (ok. 1/4 całego zbioru)<sup>13</sup>. Część zachowanych klisz, płytek szklanych oraz zdjęć została przekazana do zbiorów działu archiwalno-fotograficznego Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Cztery zdjęcia zostały użyte w „Wierchach” 1948, jako ilustracja pośmiertnego artykułu Oppenheima i Wandy Gentil-Tippenhauer pt. *Pamięci zmarłych schronisk*. W 1949 r. Muzeum Tatrzańskie zorganizowało wystawę fotografii Oppenheima. Pokazano na niej 65 jego prac<sup>14</sup>. Pewną część zdjęć wydawała „Książka i Wiedza” w latach 1948–1953, w technice wkłęsłodruku. Pocztwki te cechowała wysoka jakość. Część wspomnień narciarskich Oppenheima, a zwłaszcza jego przyjaciółki, Wandy Gentil-Tippenhauer, trafiło na stronicie książki *W stronę Pysznej* (1. wydanie, 1961).

Muzeum Tatrzańskie używa czasami zdjęć Józefa Oppenheima w swoich publikacjach, na przykład w wydanej w 1993 pracy *Ochrona Tatr w obliczu zagrożeń*. Na okładce tego wydawnictwa widać zdjęcie Oppenheima przedstawiające widok z Polany Chochołowskiej na Kominiarski Wierch przez łąny krokusów. W 1996 r., z okazji 50-lecia śmierci, Muzeum Tatrzańskie zorganizowało wystawę „Narciarskim śladem Józefa Oppenheima”, a w 2013 r. w willi Oksza wystawę „Ruda Wanda i Opcio – zakopiańskie love story?”.

---

<sup>13</sup> Jan Sunderland podał, że zbiór zdjęć Oppenheima liczył przeszło 3000 zdjęć. Został on rozproszony w czasie wojny. Sunderland podaje, że 200 zdjęć zwrócił Oppenheimowi po wojnie znany fotograf, że odnalazło się jeszcze trochę, jednak reszta – czyli większość tego zbioru – bezpowrotnie przepadła.

<sup>14</sup> *Katalog wystawy zimowych zdjęć tatrzańskich po Józefie Oppenheimie (1887–1946)*, wystawę zorganizowano między 1 lutego a 15 marca 1949 r.

## RESUMÉ

„Opcio“, „Horal“, „baron Kneippenheim“ – tak sa o ňom hovorilo a písalo v medzivojnovom Zakopanom. Józef Oppenheim (1887–1946) bol nezvyčajne zaujímavou osobnosťou. Revolucionár s rozsudkom smrti od tajnej cárskej polície. Horolezec, alpinista a vysokohorský lyžiar židovského pôvodu. Slávny a cenený fotograf. Autor najlepšieho turistického sprievodcu Tatrami. Náčelník TOPR (Tatranskej dobrovoľnej záchranej služby) dlhých 25 rokov. Ako sa hovorilo v Zakopanom, najskôr si ho zamilovali psy, potom ženy a až potom všetci ostatní. Pod Tatrami medzivojnového obdobia sa Oppenheim stal jednou z najpopulárnejších osobností. Jeho autorské pohľadnice a tatranské albumy uznali odborníci za umelecké predstavenie Tatier a nadšene si ich kupovali turisti. V r. 1925 darovalo Poľské tatranské združenie jeho album tatranských a pieninských fotografií pápežovi. Z cca 3000 tatranských fotografií, ktorých autorom bol Oppenheim, prežilo 2. svetovú vojnu približne 700. Časť z nich sa nachádza v zbierkach Tatranského múzea.